Światło z La Salette

• Nr 3 (3) • CZERWIEC 2000 •
• INFORMATOR PARAFII ŚW. JANA CHRZCICIELA W TRZCIANCE •

Kochani czytelnicy!

Czerwiec jest tym miesiącem, w którym w sposób szczególny adorujemy Chrystusa w Najświętszym Sakramencie. W codziennej litanii do Najświętszego Serca Jezusa, prosimy Go o miłosierdzie nad nami. W uroczystość Bożego Ciała uwielbiamy Boga, który w cudowny sposób zostawia nam swojego Syna „jako pokarm w drodze". To przedłużenie miłości, która szczególny wyraz miała na Kalwarii. To propozycja na braki miłości, których doświadczamy na co dzień. Bo każdy z nas chce być kochany. Bóg kocha Ciebie i mnie. Za darmo. To prawda.

Ks. Zbigniew Wal MS - Proboszcz

AKTUALNOŚCI

3 i 4 czerwca 39 dzieci z naszej parafii (schola i dziecięcy Żywy Różaniec) pod opieką sióstr brało udział w pielgrzymce szlakiem kościołów jubileuszowych: Pieniężno - Święta Lipka - Gietrzwałd - Mrągowo.
Natomiast 10 czerwca dzieci komunijne modliły się na Górze Chełmskiej (Koszalin) u stóp Matki Bożej - matki każdego dziecka.

W nocy z 10 na 11 czerwca wspólnota Odnowy w Duchu Świętym, której opiekunem jest ks. Jacek Gorzelany prowadziła czuwanie modlitewne przed niedzielą Zesłania Ducha Świętego. Czuwanie rozpoczęło się o godz. 22.00 i zakończyło się Mszą św. W modlitewnym trwaniu udział wzięły również osoby z innych grup modlitewnych.

Również 10 czerwca młodzież wyjechała na Czuwanie Młodych u progu III Tysiąclecia do Lednicy. Wraz z młodymi z całej Polski i nie tylko (prawie 70 tys. osób) modliliśmy się prosząc o zesłanie Ducha Świętego i Jego dary.

Mszę prymicyjną w naszym kościele odprawił ks. Krzysztof Górzny, który w Trzciance się urodził i tutaj był ochrzczony a obecnie jest kapłanem diecezji zielonogórsko-gorzowskiej.

W dniach od 16 do 18 czerwca w Dębowcu odbywa się czuwanie młodzieży z parafii prowadzonych przez Księży Misjonarzy Saletynów i nie tylko. Na spotkanie pojechała również nasza młodzież z ks. Arturem.

W piątek 16 czerwca o godz. 22.00 z parkingu naprzeciw kościoła wyjechał autobus z pielgrzymami do Częstochowy, gdzie miało miejsce całodzienne czuwanie Straży Honorowej z całej Polski.

17 czerwca nasza drużyna ministrancka uczestniczyła w diecezjalnym finale Turnieju Piłki Nożnej. Wyniki zamieścimy w następnym numerze.

W bieżącym roku w procesji z okazji Bożego Ciała wezmą udział mieszkańcy całej Trzcianki, gdyż obydwie nasze parafie przygotowują po dwa ołtarze. Msza św. odprawiona zostanie o godz. 11.00 w parku 1 Maja.

Jak co roku dnia 31 lipca wyruszy spod kościoła pielgrzymka piesza do Częstochowy. Tym razem będzie to już XVIII pielgrzymka. Mamy nadzieję, że jak zwykle nie zabraknie chętnych, aby pójść pokłonić się Matce Jasnogórskiej, ofiarując jej swój trud. Zapisy przyjmowane są u katechetów, w zakrystii i w kacelarii parafialnej. Koszt pielgrzymki wynosi 90 zł.

KRONIKA PARAFIALNA

Chrzty:

Bartosz Stasiński
Mikołaj Kotwicki
Mikołaj Czerniachowicz

Stały się dziećmi Bożymi

Zgony:

Anna Lechowicz
Antoni Domański
Helena Siadak
Adam Zaleszczak
Józef Bajdor
Helena Boban
Kazimierz Matela
Henryk Jernaś
Aleksander Flitta
Marianna Lewandowska

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie

Warto wiedzieć ...

...że Pismo Święte składa się z 46 ksiąg Starego Testamentu oraz 27 ksiąg Nowego Testamentu.

Teksty oryginalne zostały napisane w językach: aramejskim, hebrajskim i greckim.

ZAPRASZAMY NA PIELGRZYMKĘ DO WŁOCH

w Roku Świętym Jubileuszowym

Termin pielgrzymki:	**1-11 lipca 2000r.**
Cena:	**1.600 zł**
Zapisy:	Dariusz Kolonista-Kujawski tel. 216 47 43, tel. kom. 0 604 94 22 59 lub **Kancelaria Parafialna w godzinach otwarcia**

Światło
INFORMATOR
PARAFII P.W. ŚW. JANA CHRZCICIELA W TRZCIANCE

Redaguje: Ks. Zbigniew Wal MS - (red. nacz.) z zespołem.
DTP: Studio „DRK" **DRUK:** ARCAN s.c.
Adres redakcji:
Parafia Św. Jana Chrzciciela, ul. Żeromskiego 39, 64-980 Trzcianka, tel. (0 67) 216-20-44
Redakcja zaprasza do współredagowania naszego informatora.
Zastrzega sobie prawo wyboru i skracania artykułów.

„(...) skoro miłość zaczyna się w domu, może Chrystus jest głodny, nagi, chory czy bezdomny w twoim własnym sercu, w twojej rodzinie, wśród twoich sąsiadów, w kraju, w którym żyjesz, w świecie?"

„Miłość zaczyna się w domu"

Łatwo oferować pomoc, tym którzy jej nie potrzebują, którym i tak pomóc nie możemy, wypowiadamy tysiące sloganów i manifestów, tymczasem samotność i cierpienie jest w nas, obok nas, dotyka najbliższych. Cierpimy wyizolowani, odrzuceni, albo sami odcinamy się od najbliższych. Matka Teresa z Kalkuty, symbol oddania i bezgranicznej miłości bliźniego, pojmowała pomoc jako wielkie posłannictwo człowieka. W ubogich i potrzebujących widziała cierpiącego Chrystusa. *„Jezus przychodzi do ciebie i do mnie, i często, bardzo, bardzo często przechodzimy obok, nie spostrzegając Go".*

Łatwo głosić potrzebę miłości, tymczasem codzienność świadczy o narastającej, albo tylko zdemaskowanej znieczulicy, braku miłosierdzia dla bliźnich. Omijamy siebie nawzajem. Może i potrzeba obcowania z drugim człowiekiem jest mniejsza. Rosnąca liczba związków nieformalnych, niezobowiązujących krótkich znajomości, niewygodni, niedołężni starsi ludzie, obciążający najbliższych, izolowani coraz częściej w zakładach, wszystko to świadczy o małej odpowiedzialności za drugiego człowieka. A może to nie tak, alienacja współczesnego człowieka to wynik jego niepohamowanej pychy i żądzy. Ta, która całe życie oddała ubogim i samotnym pisała: *„Ludzie starają się dziś udowodnić, że potrafią sami wszystko robić, że nie potrzebują Boga w swoim życiu, że są wszechmocni. I tak, próbując działać bez Boga, przynoszą światu coraz więcej cierpienia i nędzy".*

Cierpienie, samotność to nie kara Boża, nie przypadek, los, przeznaczenie. Człowiek nie może z czystym sumieniem ominąć potrzebującego, nie może też zamknąć się na pomoc, kiedy sam będzie jest potrzebował. Matka Teresa upominała swoje siostry, że nie ma ludzi niezastąpionych, ale miłość jaką może ofiarować człowiek jest jedyną wartością ludzkiego życia. To z niej rozliczymy się przed Bogiem. Nie słowa, nie ideologie świadczą o człowieku, ale miłość którą potrafił dawać i przyjmować. Prostota przesłania tej niezwykłej kobiety jest porażająca. Nie ma nic wspólnego z intelektualnym studiowaniem problemu, ale jest owocem ofiarnego życia. Obojętność wobec człowieka jest niczym innym jak sprzeniewierzeniem się człowieczeństwu, odrzuceniem Boga w człowieku. Pragniemy miłości, współczucia, pomocy. Pragniemy miłosierdzia Bożego, na które musimy sami się otworzyć, ofiarować siebie, swoje ograniczenia i talenty, bo jesteśmy tu po to *„(...) by zaspokoić nieskończone pragnienie Jezusa - pragnienie dusz, pragnienie miłości, pragnienie dobroci, pragnienie współczucia."* I dlatego obojętność wobec bliźniego, unikanie odpowiedzialności za człowieka, jest chorobą duszy, serca, jest wołaniem o miłosierdzie i pomoc.

Agnieszka Stypułkowska

Cytaty zaczerpnięte z książki pt.: „Miłość owoc, który dojrzewa w każdym czasie" Matki Teresy z Kalkuty.

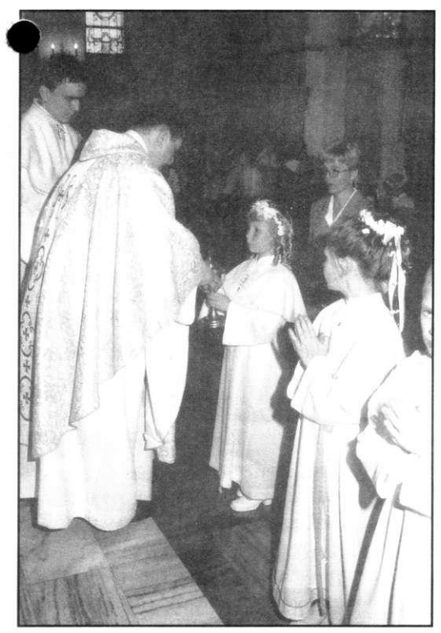

I komunia święta

Dnia 7 maja po raz pierwszy w pełni w Eucharystii uczestniczyło 78 dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 3. Natomiast 14 maja do I Komunii Św. przystąpiło 127 dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 2.

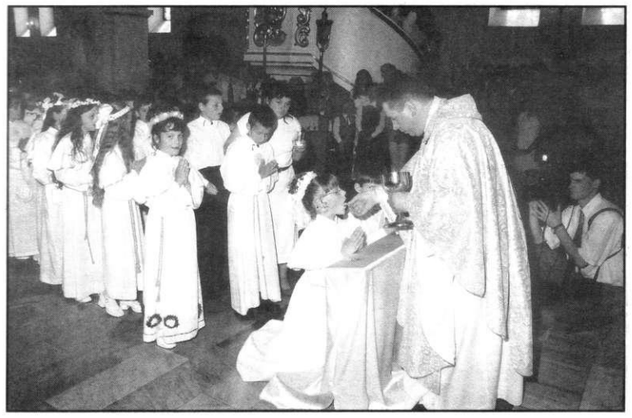

Z pewnością większość z nas w swoich domach rodzinnych otrzymała wychowanie religijne, później były lekcje katechizmu i tzw. chodzenie na religię w latach szkolnych. Czymś trwałym przynajmniej dla niektórych stały się niedzielne Msze św. oraz coroczne rekolekcje, podczas których na nowo przypominamy sobie podstawowe prawdy wiary.

Kim jest chrześcijanin?

To wszystko wydaje się nader wystarczające by wyrobić sobie dokładny obraz chrześcijaństwa. Jednakże codzienna praktyka życia pokazuje, że istnieje wiele sytuacji, które weryfikują nasze chrześcijaństwo. Nasze poglądy i nasze przeżywanie chrześcijaństwa jest nieraz mocno wykrzywione. Dla wielu religia to zbiór abstrakcyjnych prawd i dogmatów trudnych do zrozumienia, to katalog zakazów i nakazów niemożliwych do wykonania, to praktyki religijne, które należy spełnić, bo inaczej Bóg nas ukarze - tak myślimy. Kim jest chrześcijanin? Na to pytanie zazwyczaj odpowiadamy: to ten, który chodzi do kościoła, to ten, który się modli i pości w piątki. To prawda. Jednakże te odpowiedzi nie dotykają sedna sprawy i do końca nie rysują sylwetki chrześcijanina. Bo są tacy, którzy nie są chrześcijanami, a częściej przebywają w swoich świątyniach i są tacy, którzy nie wyznają Chrystusa a dużo więcej od nas poszczą i się modlą np. muzułmanie. A zatem kim trzeba być, jakim to człowiekiem by można było powiedzieć: *„To jest prawdziwy chrześcijanin"*? Św. Jan w 13. rozdziale swojej ewangelii rysuje nam duchową sylwetkę chrześcijanina: *„Daję wam przykazanie nowe, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowałem, tak miłujcie się i wy nawzajem. Po tym wszyscy poznają, że jesteście uczniami moimi, jeżeli miłość mieć będziecie jedni do drugich"*. Wynika z tego jasno, że po środku swojego życia chrześcijanie stawiają miłość bliźniego. I chyba nas to nie zaskakuje, bo często o tym słyszymy jednakże nie do końca zdajemy sobie sprawę z wymiarów przykazania miłości. Bo miłości chrześcijańskiej nie można porównać ani utożsamiać z miłością małżeńską, macierzyńską, czy miłością chłopca do dziewczyny. Jej jakość jest zupełnie inna. Miarą tej miłości jest miłość Chrystusa do nas. „Miłujcie się tak, jak Ja was umiłowałem". A jaka to była miłość, którą nas Chrystus umiłował? Z pewnością wszyscy odpowiemy: Aż do śmierci, ale do śmierci wtedy, gdyśmy byli odwróceni do Niego plecami. Św. Paweł w liście do Rzymian napisze: *„Z trudem można znaleźć kogoś, kto byłby gotów umrzeć za jakąś osobę uczciwą... Ale Bóg pokazuje nam swoją miłość względem nas, bo gdyśmy jeszcze byli grzesznikami, Chrystus umarł za nas"* (por. Rz 5, 7-8). Grzesznik jest wrogiem Pana Boga. Kimś, kto Jemu, swemu Stwórcy wyrządził największą krzywdę. Przez grzech zabijamy Boga. Na tę naszą wrogość Jezus odpowiada miłością i przebaczeniem. Jezus z krzyża modli się: *„Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią"* (Łk 23, 34). Jeżeli więc taka miłość jest miarą naszej miłości, to oznacza, że i my mamy kochać innych ludzi aż do śmierci, również wtedy, gdy są lub stają się naszymi wrogami.

Miłość nieprzyjaciół jest początkiem naszego życia chrześcijańskiego, to nie szczyt chrześcijaństwa, ale jego probierz, bo jak mówi Chrystus: *„Jeżeli bowiem miłujecie jedynie tych, którzy was miłują, co za zasługę z tego macie? Czyż i grzesznicy tego nie czynią? A jeśli pozdrawiacie waszych braci, cóż nadzwyczajnego robicie? Czyż i poganie tego nie czynią ?"* (por. Mt 5, 43-47). Jasno z tych słów wynika, że na miłość i wzniosłe osiągnięcia moralne stać zarówno wierzących i pogan, ale do miłości nieprzyjaciół może wznieść się tylko chrześcijanin, a jeżeli tego nie robi, traci swoją specyfikę i zaciera różnicę dzielącą go od innych uczciwych ludzi, których wielu jest także poza chrześcijaństwem. Taka miłość nie bierze się sama z siebie, lecz jest ona łaską Boga, a zatem prośmy Go, byśmy ją posiadali, bo tylko wtedy możemy być w dzisiejszym świecie „solą ziemi" i „światłem świata".

Ks. Zbigniew Wal MS - Proboszcz

Na podstawie „Chrześcijaństwo ponownie odkrywane" A. Cholewiński

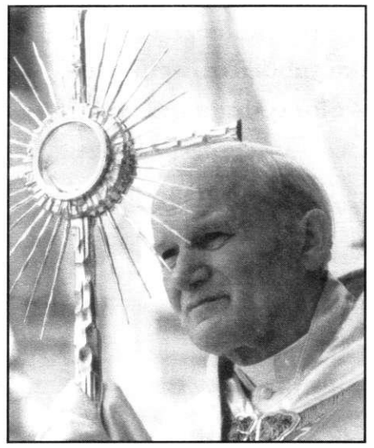

Zróbcie Mu miejsce, ***Pan idzie z nieba***

„Idziesz zwycięski
Twoje zwycięstwo
to także moje życie
Czuję, że każdy krok
jest decyzją
Dalej chcę iść za Tobą"

(ks. Wojciech Akerman)

Tłum ludzi,
śpiew,
przystrojone ulice
naszego miasta,
biel dziewczynek sypiących kwiaty...
I On - Pan całego świata,
pokorny,
ukryty w małym
kawałku chleba,
niesiony przez
kapłana...

Na naszych oczach dokonuje się święta tajemnica przebywania Boga w postaci chleba i wina. Uroczystość Ciała i Krwi, zwane świętem Bożego Ciała pochodzi z okresu średniowiecza. Jednak dopiero Jan XXII w 1317r. rozpowszechnił to święto w całym Kościele. W Polsce pierwsza procesja odbyła się w 1320 r. Od XVI wieku na ulice miast i wsi wychodziły już uroczyste procesje ze śpiewem, baldachimami, ustrojonymi obrazami. W czasie procesji Bożego Ciała Chrystusa niesie się w monstrancji. Nazwa pochodzi od łac. słowa *monstrare* - ukazywać. Do XVI wieku była to ozdobna skrzynka. Potem włoski malarz Rafael Santi zaprojektował monstrancję w kształcie słońca. Ma to przypominać, że Chrystus jest Słońcem, Światłością tego świata.

Boże Ciało, to święto Eucharystii, święto naszego Mistrza i Pana. Dzień ten przypomina nam, że Eucharystia - żywy Jezus ma być w centrum naszego życia. To On, umierający i zmartwychwstały na ołtarzu, jest chlebem wolności. Pragnie z nami spożywać Paschę, daje nam życie i umocnienie na trudy codzienności. *„Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i pili Jego Krwi, nie będziecie mieli życia w sobie"* (J 6,53).

Chrystus przychodzi do nas, karmi nas sobą i przemienia. Daje nam nowe, wolne serce, serce Dziecka Bożego. I z tym Panem, żywym i prawdziwym wychodzimy na ulice naszego miasta, a właściwie to On idzie, a my kroczymy za nim, jego śladami. On - Król Świata przychodzi zobaczyć nas w codzienności, wkracza w historię człowieka. Idzie po „ulicy życia" każdego przechodnia. Wzywa nas do rozdawania Boga, chce, by ofiara Jego życia i śmierć mogła w nas działać. Chrystus idzie, by objąć w posiadanie całą ziemię. Zaprasza wszystkich na ucztę niebieską, spogląda na każdego, bo wszystkich ukochał i chce rozdać, rozsypać swoją miłość. A my wędrujemy razem, bo we wspólnocie jest siła. Idziemy, by poczuć się zjednoczeni obecnością Pana. Boże Ciało to również święto jedności w Panu: *„Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało"* (1 Kor 10,17).

Jest jeszcze jeden powód naszego wyjścia z Chrystusem na ulice i drogi - idziemy, aby wspólnie przeżyć i ogłosić swoją wiarę, chcemy się przyznać do Mistrza wobec tłumu. Chcemy zachłysnąć się wspaniałością naszego Boga. Oby tajemnica Eucharystii ogarnęła całe nasze życie, obyśmy czerpali z niej moc do miłości Boga i bliźniego. Niech rozpala się nasza wiara i umacnia nadzieja. Jak za Chrystusem idziemy w procesji, tak nieśmy Go w naszym sercu i idźmy z Nim wszędzie.

s. Beata

Jak co roku z początkiem lata obchodzimy w naszej parafii wielkie święto, uczestniczymy w wielkiej łasce, którą daje nam Jezus Chrystus. W tym roku, Roku Jubileuszowym 2000, zachęcam wszystkich do owocnego przeżycia tego jedynego w swoim rodzaju dnia - dnia odpustu parafialnego w święto narodzenia św. Jana Chrzciciela.

O odpuście i... o św. Janie Chrzcicielu

Co to jest odpust?

Odpust zupełny należy do największych darów, jakie może otrzymać chrześcijanin po swoim nawróceniu, po spowiedzi i Komunii św. Jest to dopełnienie dzieła nawrócenia, całkowite usunięcie „skaz i zmarszczek" w duchowej sylwetce człowieka, darowanie wszystkich kar za grzechy już odpuszczone, co do winy. Inaczej mówiąc, jest to usunięcie wszelkich przeszkód na drodze do pełnego zjednoczenia z Chrystusem, Maryją i świętymi oraz z całym Kościołem. Dar odpustu zupełnego jest wielki, więc i warunki jego uzyskania są wymagające. Trzeba uwolnić się od przywiązań do wszelkiego grzechu, nawet powszedniego. Musi zniknąć nawet najmniejsze „chcę" w odniesieniu do tego, co jest sprzeczne z wolą Boga. Każde świadome „chcę", choćby dotyczyło drobnej sprawy niezgodnej z wolą Bożą, a więc złej, uniemożliwia zyskanie odpustu zupełnego. Trzeba więc najpierw pracować nad swoim „chcę". Musi być ono czyste, jednoznacznie skierowane ku Bogu. Jest to trwanie w postawie, którą człowiek powinien mieć już przy spowiedzi. Dobra spowiedź wymaga odrzucenia wszelkiego pragnienia w stosunku do myśli, słów, czynów i postaw odbiegających od nauki Ewangelii. W tym stanie ducha trzeba trwać, starając się o zyskanie odpustu. Następne warunki zyskania odpustu zupełnego to przyjęcie Komunii św. oraz modlitwa w intencjach wskazanych przez Ojca św. Przez przyjęcie Komunii św. człowiek bardziej jednoczy się z Bogiem i odnawia w sobie miłość do całego Kościoła, który wyraża się m.in. w modlitwie w intencjach Ojca św. Intencje te dotyczą różnych ludzi potrzebujących. Ojciec św. wskazuje na biednych, samotnych, chorych, mówi o modlitwie za misjonarzy, uchodźców, ofiary wojen i wiele innych grup ludzi oraz o sprawach ważnych dla mieszkańców Ziemi. Modlitwa z troską w sercu w ich intencji jest konkretną pomocą dla tych ludzi. Ona też niewątpliwie zrodzi potrzebę pomocy materialnej potrzebującym.

Kim był Św. Jan Chrzciciel?

Święty Jan Chrzciciel był synem Zachariasza i Elżbiety, krewnej Najświętszej Maryi Panny. Wiadomości o św. Janie Chrzcicielu, o którym Jezus powiedział: *„Między narodzonymi z niewiasty nie powstał większy od Jana Chrzciciela"* (Mt 11,11), zawarte są w Piśmie Świętym. Mówi się tam o jego uświęceniu przed narodzinami i jego męczeńskiej śmierci za panowania króla Heroda. Oddając mu cześć Kościół wyróżniał go zawsze spośród sług Bożych., których święta obchodzi się zwykle w dzień ich śmierci, upamiętniając moment ich ostatecznego zwycięstwa. Św. Jana Chrzciciela czcimy w dniu jego narodzin, przyszedł bowiem na świat wolny od grzechu pierworodnego. Z tego samego powodu obchodzimy święto Narodzin Niepokalanie Poczętej Maryi Panny. W trzydzieści lat po narodzeniu Jezusa - zanim rozpoczął On życie publiczne - Jan podjął nad rzeką Jordan powierzoną mu misję. Był ostatnim prorokiem Starego Testamentu. Jego zadaniem było przygotowanie drogi Panu, zapowiedź nadejścia długo oczekiwanego Mesjasza, Odkupiciela, w którym *„wszyscy ludzie ujrzą zbawienie Boże"* (Łk 3,6; por. Iz 40, 3-5). Zanim Jan przyszedł na świat, anioł zapowiedział Zachariaszowi, jego ojcu, że „wielu z jego narodzenia cieszyć się będzie" (Łk 1,14). Dzień 24 czerwca jest jednym z najbardziej radosnych świąt roku.

Święty Janie Chrzcicielu - módl się za nami.

Dariusz Kolonista-Kujawski

ŚWIĘCI MIESIĄCA
CZERWCA

11.VI. - Św. Barnaba - zwany w szerszym znaczeniu Apostołem, głosił Ewangelię w Antiochii Syryjskiej. Współpracował ze św. Pawłem, biorąc udział w jego apostolskich podróżach. Swoją działalność ewangelizacyjną rozwijał też na Cyprze, skąd właśnie pochodził.

13.VI. - Św. Antoni Padewski - ten popularny orędownik w poszukiwaniu zguby, patron narzeczonych i małżeństw, zasłynął w XIII wieku przede wszystkim jako teolog, kaznodzieja franciszkański i obrońca ludzi skrzywdzonych. Zmarł 13.VI.1231r. w Arcella w pobliżu Padwy. Wkrótce, bo już w roku następnym został kanonizowany przez papieża Grzegorza IX. W 1946r. Pius XII ogłosił go Doktorem Kościoła.

15.VI. - Bł. Jolanta - pochodziła z węgierskiej rodziny królewskiej. Wychowywała się na krakowskim dworze swej siostry bł. Kingi. W 1256r. poślubiła ks. Kaliskiego Bolesława Pobożnego. Wychowała troje własnych dzieci i osierocone dzieci swego szwagra, Przemysława I. Po śmierci męża w 1279r. wstąpiła do klasztoru klarysek. Zmarła w 1298 r. w opinii świętości w gnieźnieńskim klasztorze.

24.VI. - Św. Jan Chrzciciel - syn Zachariasza i Elżbiety (Łk 1, 5-80), w piętnastym roku panowania cesarza Tyberiusza na przełomie 28/29r. rozpoczyna swoją działalność nad Jordanem, zapowiadając zbliżające się królestwo Boże i udzielając chrztu pokuty. On ukazał Mesjasza ludowi jako Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata. Swoją misję proroczą koronuje męczeńską śmiercią.

29.VI. - ŚŚ. Piotr i Paweł - Szymon wybrany przez Jezusa Chrystusa na Apostoła i nazwany Piotrem - Skałą, został wyznaczony widzialną głową Kościoła. Głosił Ewangelię w Antiochii i w Rzymie, w którym w 67r. poniósł śmierć męczeńską na krzyżu. Grób jego znajduje się do dziś na Wzgórzu Watykańskim, w podziemiach Bazyliki Św. Piotra, gdzie można go oglądać.

W tym samym czasie w Rzymie oddał swoje życie za Chrystusa Św. Paweł. Był on najpierw zdecydowanym prześladowcą chrześcijan. Nawrócony pod Damaszkiem przyjmuje chrzest i staje się „naczyniem wybranym", wielkim Apostołem pogan. W trzech swoich misyjnych podróżach przemierza cały ówczesny starożytny świat, głosząc Ewangelię i organizując chrześcijańskie gminy, do których pisze później swe pasterskie listy, odsłaniając w nich zbawczy plan Boga.

REFLEKSJE PANA PIOTRA

Zamierzałem pisać zupełnie o czymś innym, ale wydarzenie sprzed kilku dni tak bardzo mnie poruszyło, że postanowiłem opowiedzieć o swoim wzruszeniu. Mam na myśli urodziny papieża Jana Pawła II.

Niezwykły jubilat...

Wydawało się, że będzie to uroczystość wyłącznie kościelna, a jakieś specjalne obchody odbędą się przede wszystkim w Polsce, że będzie dotyczyć w zasadzie ludzi wierzących. Okazało się jednak, że niemal wszystkie światowe media w rodzaju CNN, czy BBC, przygotowały na tę okazję specjalne bloki programowe. Nawet w krajach muzułmańskich, czy buddyjskich prezentowano i przybliżano Jego sylwetkę! Życzenia od przywódców większości krajów daleko wykraczały poza zdawkowe formy przyjęte w polityce międzynarodowej, zawierając często akcenty bardzo osobiste. Wielu artystów na co dzień tak odległych od idei reprezentowanych przez Dostojnego Jubilata, za punkt honoru poczytywało sobie udział w koncertach i uroczystościach na Jego cześć. Jednym słowem, cały świat obchodził 80. urodziny Papieża!

Jak stwierdził prezenter niemieckiego RTL: *„To wyjątkowa sytuacja, ale też i szczególny papież i zupełnie wyjątkowy pontyfikat. Żaden z papieży tyle nie podróżował, żaden nie korzystał na bieżąco z tylu nowych środków komunikacji międzyludzkiej naraz, żaden osobiście tyle nie pisał, żaden nie spotykał się tak bezpośrednio z dziennikarzami"*. Czy tylko na tym polega wyjątkowość tego pontyfikatu: na podróżach i umiejętnym posługiwaniu się środkami socjotechnicznymi? Oczywiście, że nie!!

Wyjątkowa charyzma Jana Pawła II sprawia, że potrafi znaleźć wspólny język z ludźmi tak różnymi jak przywódca Kuby i prezydent Izraela. Przyjmują i rozważają Jego słowa zarówno Dalaj Lama jak i arcybiskup Canterbury. Pod wrażeniem Jego osoby pozostajemy my Polacy wychowani w tradycjach katolickich jak i przesiąknięci konsumpcyjnym pracoholizmem maklerzy Giełdy Tokijskiej. Papież-Polak jest po prostu Przyjacielem! Prawdziwym przyjacielem, który rozumie, współczuje, kocha... Jak prawdziwy przyjaciel nie waha się mówić prawdy. Prawdy o wadach, słabościach, niedoskonałościach. Jednocześnie pokazuje jak można to wszystko przezwyciężać. Pokazuje to swoim życiem, całą swoją osobowością. Udowadnia, że można być jednocześnie prawdziwym chrześcijaninem, dobrym politykiem i pełnym radości życia człowiekiem.

Miałem pisać o swoim wzruszeniu... i to jest właśnie moje wzruszenie, tym, że jest taki ktoś, tym, że potrafi tak wierzyć, tym, że potrafi czerpać siłę ze swojej słabości, tym, że... kiedyś z daleka (ale jednak!) Go widziałem. Albert Schweitzer powiedział kiedyś: *„Musi nadejść nowy renesans, (...) kiedy ludzkość odkryje, że wartości etyczne są najwyższą prawdą i, że są najbardziej celowe. Dzięki temu wyzwoli się ona z bezsensu dzisiejszej rzeczywistości, w której wegetuje"*. Ten nowy renesans ludzkości przychodzi dziś, w osobie Papieża Jana Pawła II.

Piotr Syrotiak

Z życia parafii

Ministrancki Turniej Piłkarski

W dniach 02-04.06.2000r. odbył się w naszej parafii II Ministrancki Turniej Piłki Nożnej o „Puchar Proboszczów Północy". Pierwsza edycja tego turnieju odbyła się w Mrągowie. Zwyciężyli tam ministranci z Trzcianki, dlatego też, jako zwycięzcy byliśmy organizatorami tegorocznego turnieju. Przyjechało do nas około 80 ministrantów z północnych parafii naszej Prowincji, tj. z: Mrągowa, Olsztyna, Warszawy, Gdańska-Sobieszewa, Kuźnicy Czarnkowskiej plus miejscowi.

Turniej rozgrywany był w dwóch kategoriach wiekowych: chłopców młodszych (szkoła podstawowa i gimnazjum) i starszych (8 klasa i szkoła średnia). Ministranci-zawodnicy zamieszkali w sali gimnastycznej Szkoły

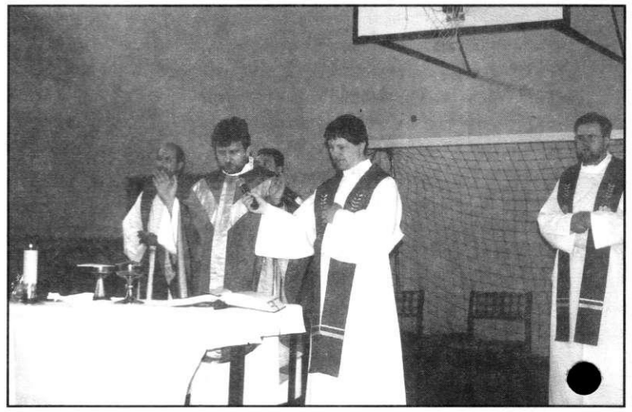

Podstawowej nr 2. Również na boiskach tej szkoły odbywały się wszystkie mecze. W piątek wieczorem odbyło się na sali oficjalne rozpoczęcie zawodów, prezentacja poszczególnych drużyn-parafii i losowanie grup (2 grupy po 3 zespoły w każdej kategorii wiekowej).

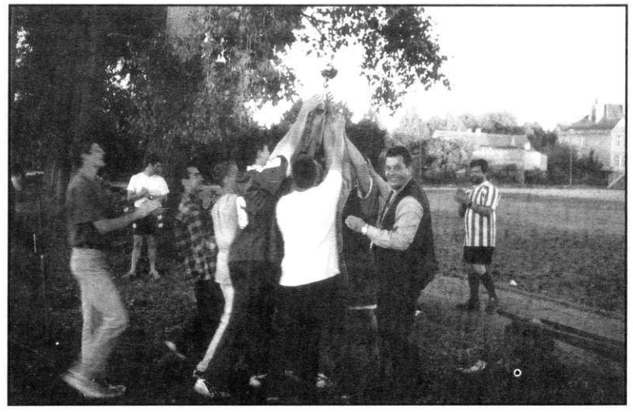

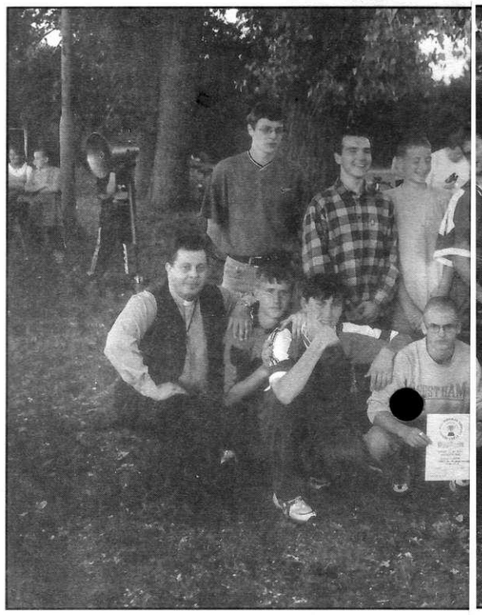

W sobotę rano program dnia rozpoczęliśmy Mszą św. Około godziny 14 udaliśmy się do stołówki by pożywić się smacznym bigosem. Cały czas piłkarze (przede wszystkim miejscowi) zagrzewani byli do walki przez śpiewające „kibicki" ze scholi. Po zaciętej ale sportowej i kulturalnej walce, zwycięzcą turnieju chłopców młodszych został zespół z Olsztyna. W kategorii starszych tryumfowali obrońcy Pucharu - ministrancka drużyna piłkarska z Trzcianki. Ponadto królem strzelców został Sławek Głowacki, a najlepszym bramkarzem Rafał Glegoła (obydwaj z Trzcianki). Wszyscy przeżyliśmy wspaniałe doświadczenie wspólnoty saletyńskiej i parafialnej. Pan Bóg tak pięknie to wszystko poukładał, że każda parafia wróciła do domu choćby z małym pucharem i nagrodą. Po zakończeniu zmagań ministrantów odbył się mecz księży i opiekunów z reprezentacją najlepszych zawodników turnieju (3:1).

Wartość tego typu spotkań jest ogromna. Chłopcy przeżywają wspólną Eucharystię, wspólne spotkania, poznają nowe parafie i to co w nich robią ich koledzy ministranci, zawiązują się nowe znajomości. W tym miejscu chciałbym podziękować wszystkim, którzy znacząco przyczynili się do organizacji tego turnieju. Przede wszystkim Dyrekcji SP 2 w Trzciance za życzliwe przyjęcie i udostępnienie sali gimnastycznej, boisk i stołówki, firmie „WEMAR" i Panu Wełnicowi za smaczne bułki i chleb, Straży Pożarnej za wypożyczenie materaców do spania, Państwu Henykom za zrobienie wspaniałego bigosu, Panu Zbigniewowi Paszko za „coś" do chleba, Pani Wilk za organizację kuchni, Panu Danilewiczowi za wapno oraz radosnej scholi młodzieżowej (i nie tylko) za przygotowanie i obsłużenie posiłków oraz gorący doping. BÓG ZAPŁAĆ!

Ks. Krzysztof

W miesiąc po bierzmowaniu zadaliśmy uczniom dwa pytania, które stanowią refleksję po tym ważnym w ich życiu wydarzeniu:

1. Czym był dla mnie i jak przeżyłem(am) swój sakrament bierzmowania?

- *Po namaszczeniu poczułam się szczęśliwa, jakbym na nowo się narodziła, serce waliło mi jak młot.* Wiesława.
- *Był dla mnie najważniejszym wydarzeniem w ostatnich latach. Przeżyłam go spokojnie, ciesząc się, iż Bóg zesłał na mnie Ducha Świętego.* Julita.
- *Tego nie da się opisać słowami.* Marta.
- *Największą radością było to, jak biskup nadał mi święte imię mojej patronki.* Magda.
- *Jest dla mnie ogromnym zaszczytem wkroczenie w dorosłe życie chrześcijańskie.* Łukasz.
- *Czas przed bierzmowaniem pomógł mi na nowo poznać Boga, od którego w poprzednich latach się odsunęłam.* Anna.
- *Podczas liturgii czułam jakby jakieś nowe siły wypełniły moją duszę, abym mogła być wierniejszą chrześcijanką.* Marta.
- *Bardzo się denerwowałem, ale cieszyłem się, że będę bliżej Boga.* Tomek.
- *To było coś wyjątkowego, czego nie da się opisać.* Anna.

2. Czy i co zmieniło się w moim życiu po bierzmowaniu?

- *Chętniej chodzę do Kościoła i mniej przeklinam.* Monika.
- *Jestem świadomy teraz, że o wszelkie łaski mogę prosić Ducha Świętego i moich świętych patronów.* Łukasz.
- *Zacząłem wieczorami czytać Pismo Święte, mniej rozrabiam.* Kamil.
- *Stałem się bardziej łagodny i troskliwy i mam w duszy piękne pragnienie.* Jarek.
- *Zawsze pokazywałam swoje złe oblicze, ale teraz nie, teraz jest inaczej. Potrafię nie ukrywać, że jestem i chcę być dobra.* Magda.
- *Bardzo mocno odczułam dar Bojaźni Bożej, bo teraz kiedy się nie pomodlę, nie porozmawiam z Bogiem, czuję się pusta i zagubiona.* Karolina.
- *Zacząłem się więcej modlić własnymi słowami.* Tomasz.
- *Próbuję się odizolowywać od rzeczy, które prowadzą mnie na złą drogę.* Łukasz.
- *Zrozumiałam, że nie należy wstydzić się swojej wiary i trzeba śmiało przyznawać się do oddania Bogu.* Justyna.
- *Zaczęłam więcej rozmawiać z Bogiem, mniej grzeszyć, ale najważniejsze, że dostrzegłam miłość jaką Bóg mnie otacza.* Iga.
- *Wcześniej nie potrafiłam dojrzeć w drugim człowieku dobroci, miłości do innych. Teraz jest inaczej, doceniam ludzi przepełnionych dobrocią, a co więcej, chcę ich naśladować.* Joanna.
- *Stałam się dojrzalsza. Podejmując jakąś decyzję, staram się zastanawiać i przewidywać konsekwencje mojego wyboru.* Kasia.
- *Chodzę co niedziela do kościoła (chętnie!).* Marta.
- *Zmieniło się, ale nie umiem tego opisać.* Ewelina.

P R E Z E N T A C J E

Wspólnota Odnowy w Duchu Świętym „La Salette"

W 1967r. w Pittsburgu w Stanach Zjednoczonych grupka studentów należących do Kościoła Katolickiego pod wewnętrznym natchnieniem Ducha Świętego zapragnęła doświadczyć życia pierwszych chrześcijan. Spotykali się przez rok na modlitwie do Ducha Świętego, czego efektem było doświadczenie tego samego, co przeżyli uczniowie zgromadzeni w Wieczerniku po wniebowstąpieniu Jezusa. Doświadczenie to stało się następnie udziałem wielu grup modlitewnych na całym świecie.

W Polsce pierwsze grupy Odnowy w Duchu Świętym pojawiły się w roku 1976. Obecnym Duszpasterzem Krajowym jest ks. bp Bronisław Dembowski. Odpowiedzialnym za Odnowę w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej jest ks. Prałat Zbigniew Regliński.

Nie można jednoznacznie powiedzieć czym jest Odnowa. Są tacy, którzy uważają, że jest to konkretny ruch w Kościele, który jest mniej lub bardziej formalny, ma swoje cele i zadania, które realizuje. Inni uważają, że nie jest ani ruchem modlitewnym, ani formą modlitwy. Nie posiada żadnych zasad życia, reguł ani konstytucji obowiązkowych dla wszystkich. Jest jednak ruchem odnowy życia chrześcijańskiego. Jest tchnieniem samego Ducha Świętego mającym ożywić serce każdego chrześcijanina, mającym go pobudzić do modlitwy i działania, aby w końcu zbliżyć go bezpośrednio do Osoby Jezusa Chrystusa.

Ruch odnowy życia chrześcijańskiego nazywany też ruchem odnowy charyzmatycznej (od charyzmatów czyli zwyczajnych i nadzwyczajnych darów Ducha Świętego) stawia więc sobie za cel następujące zadania: Zachęcanie do dojrzałego i nieustannego nawracania się ku Jezusowi Chrystusowi. Zachęcanie do zdecydowanego osobistego przyjęcia osoby Jezusa Chrystusa jako swego Pana i Zbawiciela i przyjęcia mocy Ducha Świętego. Przyjęcie i posługiwanie się darami, jakimi Duch Święty obdarza. Rozważanie słowa Bożego i wprowadzanie go do swego życia. Popieranie dzieła ewangelizacji w mocy Ducha Świętego. Pielęgnowanie stałego wzrostu w świętości przez integrację charyzmatów z pełnią życia Kościoła.

Początki Odnowy w Trzciance sięgają roku 1985. W bieżącym roku mija więc 15 lat od założenia grupy, która przyjęła nazwę „La Salette". Pierwszym opiekunem był ks. Henryk Kaszuba. Obecnie pieczę duszpasterską nad grupą sprawuje ks. Jacek Gorzelany, który jest ósmym z kolei opiekunem grupy. Jest to grupa otwarta. W chwili obecnej liczy ok. 50 członków. Każdy może do niej przyjść, jeśli pragnie pogłębić swoją wiarę, otworzyć się na osobistą relację z Jezusem oraz na dzieła prowadzone w naszej parafii. Znajdzie tu dla siebie miejsce każdy, kto czuje się samotny, zagubiony, przygnieciony problemami, kto nie potrafi odnaleźć sensu swojego życia. W ramach formacji organizowane są spotkania modlitewne, podczas których wygłaszana jest konferencja, wspólnie rozważa się Słowo Boże. Raz w miesiącu sprawowana jest wspólnotowa Msza święta, adoracja Najświętszego Sakramentu. Członkowie wspólnoty dwa razy w roku wyjeżdżają na diecezjalne dni jedności organizowane przez poszczególne grupy w diecezji, raz w roku spotykają się na Ogólnopolskim Czuwaniu Odnowy w Duchu Świętym w Częstochowie. Biorą też udział w rekolekcjach formacyjnych.

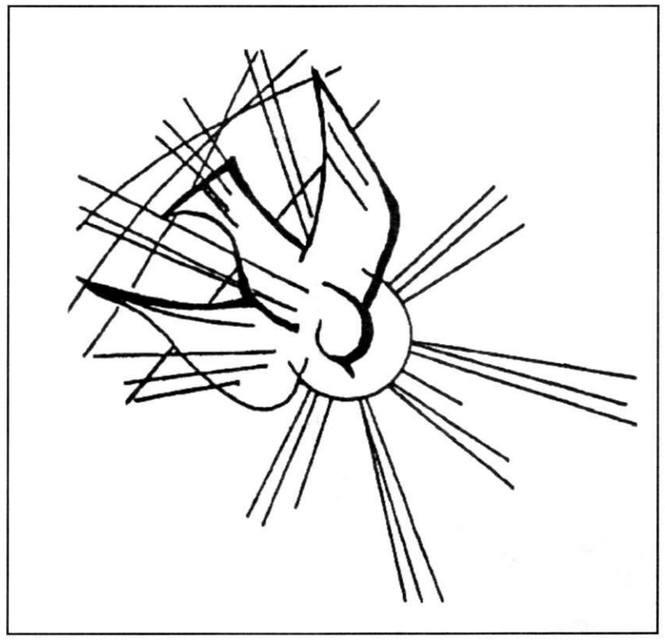

Angażują się w przygotowanie młodzieży do sakramentu bierzmowania, włączają się w pracę w księgarni parafialnej, bibliotece. Sami zdobywają potrzebną wiedzę i doświadczenie w szkole animatora. Co roku przez Odnowę w Duchu Świętym przygotowywane jest czuwanie przed Uroczystością Zesłania Ducha Świętego. Co pewien czas prowadzone jest seminarium Odnowy trwające od kilku tygodni do kilku miesięcy, którego celem jest solidna formacja członków, a kończące się modlitwą o uzdrowienie wewnętrzne i nowe zesłanie Ducha Świętego, czyli wyzwolenie darów jakie Bóg złożył w nas już wcześniej w sakramencie chrztu i bierzmowania aby mogli tymi darami służyć w Kościele wszędzie tam, gdzie ich Pan Bóg skieruje.

Ksiądz opiekun i członkowie wspólnoty zapraszają na spotkania modlitewne w każdy poniedziałek po Mszy św. wieczornej do salki obok Księgarni Parafialnej w Domu Katechetycznym.

Opr. Piotr T. Starosta

KATOLICKI DOM MŁODZIEŻY - CARITAS (KDM)

ul. Żeromskiego 39 (dom obok Sióstr Zakonnych)

HISTORIA POWSTANIA

Jest to dawny dom katechetyczny, który przez kilka lat stał niewykorzystywany (za wyjątkiem dwóch sal które wyremontowała i wykorzystywała Pani katechetka Agnieszka Kazirodek do pracy ze swoja grupą „Dzieci Maryi"). Ks. Proboszcz Andrzej Szklarski MS wyraził zgodę ks. Arturowi Dudziakowi MS na stopniowe zagospodarowanie całego budynku na świetlicę dla młodzieży. Od samego początku - czyli września 1996 r. - w pomoc przy remontach i w prowadzeniu zajęć w świetlicy był włączony p. Marek Gramek, który do dzisiaj jest Gospodarzem tego domu. Na początku wyremontowaliśmy jedną salę w której postawiliśmy stół do tenisa stołowego. Wtedy do świetlicy przyszło kilkanaście młodych osób, które pomagały w remoncie całego domu. Miejsce to szybko zostało nazwane „salkami" i chociaż dzisiaj świetlica nosi nazwę Katolicki Dom Młodzieży - Caritas, potoczne określenie „salki" zostało w użyciu młodzieży.

WSPÓŁPRACA Z URZĘDEM MIASTA I GMINY

W miarę zdobywania środków finansowych - na początku tylko parafialnych - remontowaliśmy cały dom. W prace zaangażowanych było wielu wolontariuszy rekrutujących się zarówno z młodzieży jak i dorosłych. W lutym 1997 roku podpisaliśmy umowę z Urzędem Miasta i Gminy dotyczącą prowadzenia tej świetlicy. Urząd Miasta i Gminy zobowiązał się do dalszych remontów oraz wyposażenia sal w zamian za to, że Parafia będzie tę działalność prowadziła co najmniej przez 5 lat. Za pieniądze z Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, której członkiem jest ks. Artur Dudziak MS, został otynkowany cały dom, naprawione okna, wymalowane pokoje, zakupiono do siłowni atlas siłowy, stół do tenisa stołowego, komputer, piłkarzyki, stół bilardowy.

Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych dysponuje pieniędzmi, które Urząd otrzymuje za koncesje alkoholowe. Są to bardzo duże pieniądze. Wielu czytając, czy słysząc ile pieniędzy Grupa Charytatywna, a od dwóch lat Caritas Parafii, otrzymuje od Gminy było zbulwersowanych, że to tak znaczna suma. Ja jednak uważam, że to niewiele. Biorąc pod uwagę działalność Caritas naszej parafii, ilość prowadzonych dzieł, na które GKRPA może wydawać pieniądze, powinniśmy otrzymywać rocznie przynajmniej 50 % środków, jakimi dysponuje komisja tj. ok. 140 000,00 zł. Uzasadniam to w następujący sposób:

- Katolicki Dom Młodzieży - Caritas jest pierwszym tego typu domem w Trzciance.

- Gromadzi się w nim młodzież, która w większości przypadków zaczęła gospodarować własnym czasem.

- Gmina ma obowiązek organizowania takich Świetlic: Parafia po części ją w tym zastępuje. We wszelkich sprawozdaniach Urząd wspomina o działalności KDM jako także swojego dzieła - Parafia pokrywa koszta eksploatacji budynku, Urząd od stycznia 2000 r. opłaca Gospodarza Domu.

- w prowadzeniu KDM pomaga kilkunastu wolontariuszy, co należy docenić, ponieważ w instytucjach takich jak np. MDK płaci się każdemu instruktorowi i innym pracownikom.

Na koniec tego punktu chciałem zaznaczyć, iż mamy nadzieję na lepszą współpracę pomiędzy Caritas Parafii, a Urzędem Miasta. Samorządy powinny współdziałać z organizacjami pozarządowymi, a do takich należy Caritas. W solidarnej współpracy możemy bardzo dużo zrobić dla mieszkańców naszego miasta, zwłaszcza tych, którzy tego potrzebują.

AA, AL- ANON, AL-ATEEN - GRUPY SAMOPOMOCOWE

W Trzciance po raz pierwszy powstały te grupy właśnie w Katolickim Domu Młodzieży - Caritas. Tutaj ludzie uzależnieni oraz współuzależnieni, dzieci i współmałżonkowie oraz rodzice alkoholików, spotykali się, aby pomóc sobie i najbliższym. Po powstaniu Centrum Profilaktyki Uzależnień grupy te zmieniły swoją siedzibę, w ten sposób zwalniając cały dom dla młodzieży.

DNI I GODZINY OTWARCIA KDM

* poniedziałek - niedziela w godz. 16.30 - 21. 00 Dwie grupy wiekowe:

1) od I klasy Gimnazjum do lat 16 (10 osób) - (grupa złożona przede wszystkim z młodzieży uczestniczącej wcześniej w zajęciach Ochronki „Cichy Kącik" - system ten zastosowaliśmy od 1999r., aby dać możliwość znalezienia się w pozytywnej grupie środowiskowej tym, którzy opuszczają szeregi Ochronki ze względu na wiek).

2) od lat 15 wzwyż (20 osób) - dla tych, którzy nie byli w Ochronce. Te grupy mają zajęcia wg przygotowanego programu. (I gr. w godz. 16.30 - 18.30, II gr. w godz. 18.30 - 21.00) Oprócz tych, którzy nazwani są „domownikami", przez trzy dni w tygodniu (piętek - niedziela) przychodzi do tego domu innych kilkudziesięciu młodych ludzi. W tym roku 19 czerwca grupa młodszej młodzieży będzie powiększona o 10 osób, które przejdą z Ochronki „Cichy Kącik" do KDM.

PLAN PRACY W KDM

Młodzież ma do dyspozycji 6 sal (1.kawiarenka, 2.telewizyjna - elektroniczna tarcza z lotkami, piłkarzyki świetlicowe, 3.komputerowa, 4.bilard, 5.siłownia, 6.tenis stołowy) — odrabianie lekcji - gr. młodsza — rekreacja — modlitwa, katecheza — cotygodniowe filmy edukacyjne z dyskusją — prelekcje o uzależnieniach — rozmowy indywidualne — spotkania z rodzicami — sprawdzanie ich postępu w nauce przez kontakt ze szkołami — w okresie zimowym korzystają co tydzień z sali gimnastycznej, a w letnim z zajęć sportowych w plenerze — wyjazdy na ferie zimowe i obozy letnie w górach — rajdy rowerowe

Od września P. Renata Pelczar - po ukończeniu odpowiednich warsztatów - z grupą młodszą będzie realizowała program profilaktyczny zwany „Spójrz Inaczej", a P. Agnieszka Jachtoma oraz P. Bogusława Gajowska program „Bez Ryzyka", który dotyczy problemu narkotyków, HIV i AIDS. Natomiast grupa starsza będzie uczestniczyła w zajęciach profilaktycznych związanych z programem „Bez Ryzyka".

ks. Artur Dudziak MS

Sprostowanie

W zajęciach Ochronki „Cichy Kącik" bierze udział kilka osób, które są uczniami Szkoły Specjalnej, a nie większość jak było napisane.

Słowo Duszpasterza

Miłosierny Agnostyk

Jechałem z Krakowa z towarzyskiego meczu piłki nożnej „Księża - Klerycy", nota bene wygranego przez oldbojów 3:2 (po 1 bramce strzelili ks. Artur i ks. Jacek), do Warszawy. Stamtąd w niedzielę pragnąłem jak najszybciej dostać się do rodzinnej miejscowości, gdzie mój kolega br. Robert kapucyn, miał odprawić swoją prymicyjna Mszę św. Choć odległość z Warszawy do Nidzicy to tylko 160 km, to nie przypuszczałem, że Komuś może wcale nie zależeć na moim szybkim wyjeździe ze stolicy. Często mówię, że trzeba być otwartym na niespodzianki, które przygotował dla nas Pan Jezus i teraz to się bardzo przydało, choć jak zwykle nie od razu tę sytuację błogosławiłem.

Ale po kolei. Byłem parę minut po godzinie ósmej na Dworcu Centralnym. Gdy poprosiłem o bilet, pani odpowiedziała mi, że po prostu mojego pociągu nie ma na rozkładzie jazdy (w tym dniu nastąpiła jego zmiana), o czym nie poinformowała mnie pani z informacji, do której dzwoniłem dzień wcześniej. Apelacja w Informacji nic nie dała. Najbliższe pociągi do Olsztyna dopiero po południu (podobnie inne środki komunikacji), a Msza św. Prymicyjna rozpoczyna się o godz. 12.00. Zasięgnąwszy informacji (zresztą bardzo różniących się), u miejscowych, nie znając Warszawy, narobiłem kilometrów pieszo, tramwajami i autobusami, aż w końcu wydostałem się z „ukochanej stolicy" na jej obrzeża w kierunku Gdańska. Tam szukałem szczęścia w łapaniu tzw. „stopa". Stałem przy tej drodze ponad godzinę, z każdą minuta tracąc nadzieję czy zdążę choćby na błogosławieństwo prymicyjne (bo spóźnienie było już pewne). Modliłem się cały czas, prosząc Pana, za wstawiennictwem św. Krzysztofa - patrona kierowców i podróżujących (oraz mojego), aby zesłał mi życzliwą duszę. O godz. 11.00 podjechała „Jezusowa niespodzianka". Mężczyzna w średnim wieku, bardzo życzliwy, oznajmił mi, że skończyły się moje kłopoty i za dwie godziny będziemy na miejscu. Powiedziałem jaki jest cel mojej podróży i że się bardzo cieszę, że mogę już w końcu jechać. Był to początek interesującej rozmowy. Pan stwierdził, że nie bardzo rozumie ludzi, którzy decydują się na taki krok (kapłaństwo, życie zakonne), ale uznał to za zawód dobry jak każdy inny. Próbowałem wskazać mu, że najważniejsze w tym jest powołanie, w którym coś takiego jak zawód może mieć najwyżej kilka procent miejsca. No i poszło dalej. Pan określił się jako agnostyk i powoli ujawniał swoje poglądy. Zaczął od tego, że nie jest dobra jedna religia, ale zlepek najciekawszych rzeczy z różnych religii (tzw. Cocktail, czyli New Age). A potem, że: Kościół to żądna władzy partia polityczna, a więc trzeba dokonać jeszcze bardziej głębokiego i absolutnego rozdziału Państwa od Kościoła, po śmierci obecnego papieża celibat zejdzie do kanału i dopiero będzie normalnie, 95% ludzi na świecie nie jest zainteresowana czymś takim jak wiara i Kościół. Ponadto Pan Agnostyk był oburzony, że telewizja jest pro katolicka, bo przemilcza rzekome „przekręty" finansowe Kościoła, udziały w wątpliwych firmach, zboczenia itp. rzeczy. Choć początkowo zagotowało mi się w środku, to jednak przetrzymałem chwilę i pomyślałem w sobie duszy: „Panie Jezu, no to masz robotę". Pan Bóg jednak wie co robi. Wykorzystał mnie do w miarę rzeczowej rozmowy z Panem Agnostykiem. Starałem się jak mogłem (z Bożą pomocą) przedstawiać rzeczowe, najczęściej biblijne argumenty na poruszane kwestie. W naszej rozmowie zwiedziliśmy „dobry kawał" świata różnych religii i religijnych światopoglądów, choć najczęściej przychodziło mi na usta Słowo Boże. Jestem pewien, że to właśnie Ono sprawiło, że nasza rozmowa mogła przebiegać w tak sympatycznej atmosferze. Kiedy zbliżaliśmy się do celu, mój dobrodziej, podziękował mi za tę rozmowę. Wyznał, że rzadko mu się zdarza rozmawiać z kimś tak spokojnie na te tematy, bez wzajemnego obrażania się, obruszania, a może nawet lekceważenia i odrzucenia drugiego. Na koniec podziękowałem mu serdecznie za wyświadczoną przysługę. Życząc mu szybkiego odnalezienia drogi do Prawdy, którą jest Bóg Jedyny, oznajmiłem mu, że wyświadczył przysługę księdzu katolickiemu. Na co Pan Agnostyk odparł, że tym bardziej mu miło.

Okazało się, że z planowanych dwóch godzin jazdy zrobiła się tylko godzina i piętnaście minut (nie brawurowej jazdy). Długo myślałem o tym co mnie spotkało. Była to dla mnie wspaniała lekcja nie tyle tolerancji, co chrześcijańskiej akceptacji i miłości inaczej myślących. Kiedy zastanawiałem się nad tytułem tego artykułu, przypomniała mi się ta piękna ewangeliczna przypowieść o „Miłosiernym Samarytaninie". Tu też setki „wierzących i praktykujących" katolików przejechało obok mnie w pięknych, szybkich i pustych samochodach. Zatrzymał się i wyświadczył przysługę dopiero ten „obcy, inny, nieprzyjaciel" - Miłosierny Agnostyk.

Ks. Krzysztof Żygadło MS

Według młodych

Co to jest miłość?

Bóg każdego z nas obdarował pełnią swojej miłości. Wszystkich kocha tak samo. My jesteśmy Jego przyjaciółmi, za których Jezus Chrystus oddał swoje życie na krzyżu: *„Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich"* (J 15,13). Ale otrzymaliśmy również przykazanie miłości: *„Daję wam przykazanie nowe, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak ja was umiłowałem"* (J 13,34), które mówi nam o tym, że w każdym człowieku mamy widzieć Jezusa Chrystusa. Niestety większość współczesnej młodzieży nie wie tego. Nie mają pojęcia, że posiadają miłość Bożą i muszą ją dawać każdemu bliźniemu. Zdarza się, że młode dziewczyny - buntowniczki popełniają samobójstwo, kiedy „rzuci" je chłopak. Twierdzą, że nikt ich nie kocha, że nikt się nie troszczy o nie, a za największych wrogów uważają swoich rodziców, którzy zawsze we wszystko się wtrącają i wszystko chcą wiedzieć. TO NIEPRAWDA! Mamy Ojca, Tatę w niebie, który nieustannie zabiega o nas, woła nas do siebie, ale my tego nie słyszymy. Niektórzy często mówią: „Bóg?! Jaki Bóg?! Gdzie On Jest? Dlaczego nie powiedział mi, że we wtorek dostanę pałę?!"

Jeszcze jednym dowodem na to, że nie znamy miłości Bożej są odpowiedzi młodych ludzi na pytania, jakie im postawiłam. Jeżeli chodzi o miłość to wszystkim od razu kojarzy się chłopak z dziewczyną trzymający się za ręce. O Bogu wspominają może dwie, trzy osoby.

Oto, co na ten temat myśli młodzież:

Co to jest miłość?

- „Miłość jest jak ogień, szybko się rozpala i szybko gaśnie."
- „To uczucie, którym obdarzamy drugą osobę."
- „To piękne przeżycie dla chłopaka i dziewczyny."
- „Miłość to pragnienie szczęścia dla drugiej osoby."

Szczególnie spodobała mi się ta ostatnia odpowiedź. Była ona inna niż wszystkie. To zdanie nie było zwyczajnie wyklepane, ale dojrzałe i przemyślane. Drugie pytanie dotyczyło odwzajemnienia miłości. Tu kilka osób wspomniało o Bogu. Może szczerze, a może dlatego, że wiedziało, iż ten artykuł ukaże się w gazecie parafialnej i stąd te „pobożne odpowiedzi", by dobrze wypaść.

Co, lub kogo kochasz najbardziej?

(Kolejność, z jaką w odpowiedziach zostały wymienione poszczególne osoby lub rzeczy jest ważna.)

- „Kocham rodzinę, Boga, przyjaciół, psa."
- „Rodzinę, przyjaciela."
- „Rodziców, Boga."
- „Kocham to, co mnie otacza, wszystko to, co jest stworzone przez Boga."

To smutne, że nikt nie wymienia Boga na pierwszym miejscu. Przecież On obdarza nas tak wielką miłością, przebacza nam wszystkie winy, daje nam zbawienie... Można by tak wymieniać i wymieniać. Ale taka jest natura ludzka. Nie dość, że nie odwzajemniamy miłości Boga to jeszcze pewnie większość z nas wcale Boga nie prosi, by nauczył nas Go kochać.

Trzecie pytanie dotyczyło obrazu miłości, jej cech, tego jak można ją rozpoznać. Osoby przeze mnie pytane opowiadały o jej cechach mając głównie na myśli miłość między chłopakiem a dziewczyną.

Jak wyobrażasz sobie doskonałą miłość? Czy znasz kogoś, kto kocha taką miłością?

- „Doskonała miłość powinna być bez kłótni."
- „Musi się opierać na zaufaniu, szacunku, zrozumieniu."
- „Miłość to zaufanie, mówienie o problemach drugiej osobie."

Na drugi człon pytania każdy odpowiadał - „Tak"- nie chcąc powiedzieć, kim jest ta osoba. Mieli pewnie na myśli kogoś, kto się im podoba. I znowu nikt nie dostrzegł, że to Bóg kocha nas doskonałą miłością. Naprawdę mówili tak, jak myśleli? Może krępowali się mówić o Bogu? Może zapomnieli, że istnieje ktoś taki jak Bóg? Zapomnieli? Czy może nie wiedzą tego? A może nie wierzą? Pewnie słaba jest ich wiara. Nie chce im się nawet modlić. Nie chodzą do spowiedzi. A przecież Bóg jest miłosierny. I chętnie przebacza winy. W Piśmie Świętym w 1 Kor 13,1-13 jest „Hymn o miłości". Ten fragment ukazuje nam wielkość Miłości Boga do nas. Przeczytajmy sobie to i wybierzmy zdanie, które najbardziej nam się podoba. Mnie osobiście tkwi w pamięci to: *„Miłość wszystko przetrzyma"*, bo to zdanie odnosi się do miłości Boga do nas i naszej miłości do drugiej osoby. Ponieważ prawdziwa miłość wystawiona na najcięższą próbę zawsze przetrwa bez względu na wszystko. Dlatego pamiętaj!

„Bóg cię kocha -
nie możesz zawieść!
On liczy na ciebie"

Karolina Wargin

Warto przeczytać!

O życiu ojca Pio - włoskiego kapłana - stygmatyka napisano bardzo dużo. Pisali o nim ludzie, którzy żyli obok niego, byli świadkami nadprzyrodzonych zjawisk, jakie towarzyszyły jego posłudze kapłańskiej. Pan Bóg obdarzył ojca Pio niezwykłymi charyzmatami: darem proroctwa, uzdrawiania, darem języków, bilokacji, rozeznania ludzkich sumień. Jednak najbardziej niezwykłym był dar kontaktu z duszami zmarłych. W życiu każdego człowieka przychodzi moment, kiedy stojąc w obliczu śmierci zastanawia się, - „co dalej?" Odpowiedź daje nam ojciec Pio - „z łez nie ma żadnego pożytku, lecz duszom do osiągnięcia wiekuistego szczęścia są potrzebne modlitwy". Książka „Ojciec Pio a dusze czyśćcowe" Alessio Parente OFM Cap. Daje odpowiedź na wiele innych pytań o „życie po śmierci". Może być również pociechą w trudnych chwilach. Warto ją przeczytać. Tę i wiele innych pozycji o życiu ojca Pio można znaleźć w naszej księgarni parafialnej.

Jadwiga Witkowska

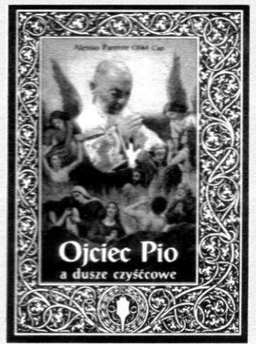

Festyn Parafialny z okazji odpustu w Parafii św. Jana Chrzciciela
25 czerwca 2000r.

12^{30} - Suma odpustowa z procesją
Słowo Boże na wszystkich Mszach Św. głosi ks. Bohdan Dutko MS
14^{00} - Gala Biesiadna (obok plebani)
* program rozrywkowy
* rożen z kiełbaskami, kurczaki, grochówka
* ciasta, lody i zimne napoje
* stoisko odpustowe
* loteria fantowa (atrakcyjna główna wygrana)
17^{00} - Turniej piłki nożnej (boisko SP nr2)
19^{15} - Losowanie Nagrody Głównej Loterii Fantowej (obok plebani)
19^{30} - Zabawa Taneczna (obok plebani)
23^{00} - Zakończenie

* Wstęp na festyn jest bezpłatny
* Dochód z festynu przeznaczony będzie na dofinansowanie budowy pomnika Jana Pawła II oraz na dzieła Caritas Parafii

Dopisali zawodnicy i kibice

Najlepsi okazali się piłkarze z Fałata

Przez ostatni miesiąc w Trzciance rozgrywany był turniej „siódemek piłkarskich". W zawodach zorganizowanych przez Katolicki Dom Młodzieży „Caritas" wzięło udział 16 drużyn. Szczególne podziękowania kieruje Katolicki Dom Młodzieży w stronę Sławomira Głowackiego współorganizatora turnieju.

Rozgrywki prowadzono w trzech przedziałach wiekowych. W kategorii najmłodszych, uczniowie klas 7 i 8, wystąpiły 4 drużyny. Zespoły walczyły między sobą systemem „każdy z każdym". Po rozegraniu wszystkich spotkań najlepszą okazała się drużyna w składzie: Dariusz Hryniewiecki, Tomasz Sawicki (kapitan zespołu), Bartosz Oskaldowicz, Krzysztof Żyliński, Łukasz Grzymski, Marcin Nisiewicz, Dariusz Bohdanow, Michał Jabłoński oraz Patryk Kaczmarek. W kategorii wiekowej do lat 18, do turnieju zgłosiło się 6 drużyn: „Skazani Wronki", „Bez Nazwy", „Brygada Banici", „AC Lotka" , „Debeściaki" oraz „AC Barcelona". Tutaj spotkania jeszcze trwają, ale na razie bezkonkurencyjni są piłkarze „Skazanych Wronki", którzy prowadzą z kompletem zwycięstw. Jednak największe zainteresowanie wzbudziły spotkania w trzeciej kategorii wiekowej, powyżej lat 18. Tu swój udział zapowiedziało 6 drużyn. Zespoły podzielono na dwie grupy. Rozgrywki grupowe miały na celu wyłonienie 4 najlepszych drużyn, które będą walczyły między sobą o główną nagrodę. Ostatecznie w wielkim finale zmierzyły się drużyny „Fałata" i Katolickiego Domu Młodzieży - Caritas. W finale rozegranym w ubiegłą niedzielę lepsi okazali się ci pierwsi. Od początku uzyskali oni przewagę i szybko zdobyli dwie bramki. Mimo nieustannych ataków KDM „Caritas" wynik nie ulegał zmianie. Po przerwie tempo gry nie ustawało. W końcówce spotkania zespół Jacka Fursa przypieczętował swoją wyższość nad rywalami zdobywając trzecią bramkę. Tak więc puchar zdobył zespół z Fałata, który wystąpił w następującym składzie: Jacek Furs (kapitan drużyny), Daniel Wenerski, Bogdan Winiarski, Sebastian Strychacz, Arkadiusz Gajewski, Łukasz Wenerski, Andrzej Ilnicki oraz Marcin Dubiak. W zespole KDM „Caritas" wystąpili: Tomasz Nowicki - kapitan, Arkadiusz Nowicki, Tomasz Droszcz, Sławomir Sycz, Rafał Matkowski, Grzegorz Natkaniec, Tomasz Kwiatkowski, Kamil Głowacki oraz ks. Krzysztof Żygadło MS i ks. Artur Dudziak MS. Również interesujący przebieg miało spotkanie o III miejsce, w który naprzeciw siebie stanęły drużyny „Brojlery" i „AC Parma". Pierwsza połowa zakończyła się wynikiem 1:1. Później jednak „Brojlery" zdobyły szybko dwie bramki. Ostatecznie spotkanie zakończyło się wynikiem 3:2 i to zespołowi Wojciecha Szczepaniaka przypadło w udziale trzecie miejsce. Zwycięska drużyna grała w składzie: Andrzej Kołotusza, Wojciech Łączka, Grzegorz Szymczak ,Waldemar Karpowicz, Rafał Tryba, Jarosław Karbowy, Waldemar Rutkowski, Robert Pachowicz oraz kapitan zespołu Wojciech Szczpaniak. Czwarta drużyna tego turnieju „AC Parma" wystąpiła w składzie: Przemysław Głowacki (kapitan zespołu), Piotr Wiewiórka, Sławomir Głowacki, Mieczysław Głowacki, Tomasz Zahorski, Jakub Pisarski, Michał Pawłowski, Sławomir Wiewiórka oraz Jarosław Wiśniewski.

Królem strzelców tego turnieju z 11 bramkami na swoim koncie został Andrzej Kołotusza, który w nagrodę otrzymał piłkę.

Najlepsza drużyna nagrodzona została pucharem oraz dyplomami. Natomiast pozostałe pamiątkowymi dyplomami. Organizatorzy imprezę uznali za udaną. Dopisała frekwencja zarówno na trybunach jak i na boisku. Podobny turniej Katolicki Dom Młodzieży - Caritas planuje zorganizować już jesienią.

Tomasz Juckiewicz

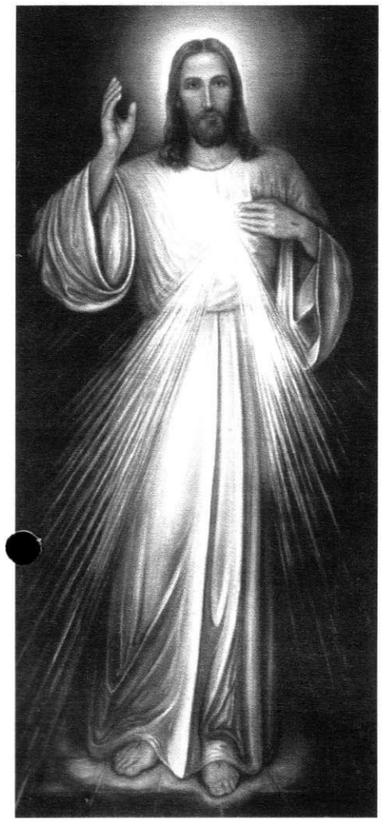

ŚWIATEŁKO

Drogie dzieci!

Czerwiec jest poświęcony Sercu Pana Jezusa. Jest Ono pełne miłości. Chrystus zaprasza do swego Serca Ciebie i całą Twoją rodzinę.

22 czerwca obchodzimy wielkie święto - Boże Ciało. Razem z Jezusem ukrytym w białym chlebie wyjdziemy na ulice naszego miasta. Sam Bóg będzie spoglądał w okna naszych domów. Na pewno nie zabraknie Was na tej pięknej procesji. Razem będziemy śpiewać Jezusowi.

Święty to ten, który ukochał Jezusa całym sercem. 15. czerwca swoje święto obchodzi błogosławiona Jolanta.

Święci polscy - *cz. I.*

Jolanta urodziła się w Ostrzychomiu w 1244 r. w królewskiej rodzinie. Jako mała dziewczynka zamieszkała w Krakowie u swojej starszej siostry Kingi, żony króla Bolesława.

KUPON KONKURSOWY

1. .....
2. .....
3. .....

❖ ❖ ❖

Imię i nazwisko .....
Adres zamieszkania .....
.....

W 1256 Jolanta poślubiła księcia kaliskiego - Bolesława Pobożnego.

Jolanta z miłością wychowywała swoje dzieci. Troszczyła się również o biednych. Interesowała się każdym człowiekiem.

Po śmierci męża księżna Jolanta wstąpiła do zakonu klarysek w Gnieźnie.

Tu w szczególny sposób służyła ludziom ubogim, dla których stała się matką.

Jolanta zmarła w Gnieźnie w 1298r.

Papież Leon XII ogłosił ją błogosławioną.

U w a g a ! K o n k u r s !

Rozwiąż zadania

1. Wypisz imiona 3 polskich świętych (oprócz błogosławionej Jolanty).
2. Jakie święto obchodzimy 24 czerwca?
3. Podaj imiona rodziców św. Jana Chrzciciela.

Rozwiązania na wyciętym i wypełnionym kuponie (str. 15) przynieś w niedzielę 25.VI. na Mszę Św. o godzinie 11.00.

Dla zwycięzców - nagrody!!!